

CHIŃSCY HAKERZY WYKORZYSTANI W WALCE PRZECIWKO MUZUŁMAŃSKIEJ MNIEJSZOŚCI?

Chiński rząd po raz kolejny podejrzewany jest o przeprowadzenie cyberataku na sieci telekomunikacyjne w celu pozyskania danych o lokalizacji mniejszości muzułmańskiej. Działania są elementem szerszej kampanii, w której ofiarami padły również osoby „o wysokiej wartości”.

Hakerzy pracujący dla chińskiego rządu włamali się do sieci telekomunikacyjnej. Celem ich działań była możliwość śledzenia podróżujących Ujgurów w Azji Środkowej i Południowo-Wschodniej, urzędników wywiadu oraz konsultantów ds. bezpieczeństwa – donosi Reuter.

Źródła, na które powołuje się Reuter wskazują, że działania są elementem szerszej kampanii szpiegowskiej ukierunkowanej na osoby „o wysokiej wartości” – dyplomatów i zagraniczny personel wojskowy. Priorytetowe dla rządu Chin jest obecnie śledzenie właśnie ruchów mniejszości muzułmańskiej Ujugarów, którzy uważani są przez Beijing za zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.

Zgodnie z informacjami, kampania swoim zasięgiem objęła terytorium Turcji, Kazachstanu, Indii, Tajlandii i Malezji. Kraje te traktowane są jako szlaki tranzytowe do podróżowania między Sinciangiem a Turcją, co zdaniem opinii obrońców praw człowieka jest próbą uniknięcia prześladowań ze strony państwa – donosi Reuter.

„Chcielibyśmy ponownie podkreślić, że Chiny są zdecydowanym gwarantem bezpieczeństwa w Internecie. Konsekwentnie i zdecydowanie przeciwstawiamy się wszelkim formom ataków internetowych i zwalczamy je” - oświadczyło chińskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Reuters nie był w stanie zidentyfikować operatorów telekomunikacyjnych których systemy zostały naruszone. Zapytani o komentarz władze państw na których prowadzono działania odmówiły lub nie udzieliły komentarza w sprawie.

Chiny stają w obliczu rosnącej międzynarodowej krytyki dotyczącej traktowania Ujgurów w Sinciangu. Członkowie grupy byli masowo przetrzymywani w czymś, co Chiny nazywają ośrodkami „szkolenia zawodowego” i powszechnym nadzorem państwowym. Rząd Chin wielokrotnie już zaprzeczał zlecenia jakichkolwiek cyberataków lub prześladowania ujgarczyków. Pomimo, że chińskie władze wskazują na konieczność walki z muzułmańskim ekstremizmem, twierdzą, że prawa mniejszości są w pełni chronione a wszelkie zarzuty o prześladowanie lub cyberataki są bezpodstawne.

Urzednicy państw zachodnich, którzy byli wypytywani przez Reutersa o komentarz w sprawie stwierdzili, że chińskie cyberataki były częściowo spowodowane obawami, że przedstawiciele liczącej niemalże 5000 członków mniejszości Ujgurów, walczą razem z grupami bojowników w Iraku i Syrii. W opinii chińskich władz mogą oni przeprowadzić ataki terrorystyczne w Chinach.